

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 8-to Jerski Nr. 25.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 8-to Jerski № 25, Adres telegraficzny: Wilno Kurjar. — Skrzynka pocztowa № 95, Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p. Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadane za wiersz petytowy w tekście lub jego miejsce 1 rb. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., no tekście 80 k. Z życia towarzyskiego. Zawiniomieniu do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

| WARUNKI PRENUMERATY: | Rocznie | Półrocz. | Kwartal. | Miesięcz. |
|----------------------|---------|----------|----------|-----------|
| W WILNIE | 8,— | 4,— | 2,— | —,70 |
| Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ | 10,— | 5,— | 2,50 | —,84 |
| ZAGRANICĄ | 16,— | 8,— | 4,— | 1,50 |

Zmiana adresu 20 kop. Za ogłoszenia do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych, „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.



ANTONI STULGIŃSKI

Dyrektor fabryki Dobruskiej zmarł 6 (19) czerwca 1915 roku.

Tracimy w Nim nieocenionego zwierzchnika, który w ciągu 38-letniego kierownictwa umiał potężnie wspierać rozwój przedsiębiorstwa z serdeczną i rozumną opieką nad robotnikami i podwładnymi.



ANTONI STULGIŃSKI

Dyrektor fabryki Dobruskiej, obywatel ziem. w Kowieńskim i Królestwie Polskiem.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Dobruszu 6 (19) czerwca 1915 roku wieku lat 64.

Tymczasowe złożenie zwłok odcędzie się w Dobruszu, gub. Mohylewskiej 10 (23) bieżącego miesiąca, o czym zawiadamiają nieutuleni z żalu **Żona, Dzieci i Wnuczka.**

O dniu pogrzebu w grobach rodzinnych w Popielanach, osobne zawiadomienie nastąpi.

TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, w czwartek 11 (24) czerwca 1915 r.

Po raz 15-ty.

„WARSZAWKA i KRAKUSIK”

revue w 5-ciu odsłonach, St. Kiedrzyński i L. Reynela.

Początek o g. 8-iej wieczorem. Koniec punktualnie o g. 11-iej. Kasa Teatralna otwarta od g. 11 do 2 i od 5-iej po poł. W Niedzielę i święta przez cały dzień.

KOMEDJA POLSKA w gmachu po-cyrkowym.

Dziś, w czwartek 11 czerwca.

„TEŚĆ”

Komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Bilety w cukierni Sztralla (od wtorku) hotel Bristol.

Pomoc w najmie pracowników rolnych.

Pośrednictwo w najmie pracowników rolnych było prowadzone przez Towarzystwo Rolnicze od chwili rozpoczęcia jego działalności. Nosiło ono bardzo przygodny charakter i redukowało się do czynienia zapisów przez strony zainteresowane w księgach podaży i najmu. W latach ostatnich, datujących się od roku 1912, sprawa najmników rolnego w kraju staje się bardzo żywotną. Ruchliwe Kowieńskie Tow. Rolnicze, pierwsze podejmując kroki, aby zapobiec większą własność w robotnika. Powstaje przy Kow. Towarzystwie biuro pośrednictwa najmu robotnika sezonowego, z usług którego w pełni korzystają członkowie zrzeszenia. Biuro wchodzi w bezpośrednie stosunki z podobną centralną instytucją w Królestwie i sprawozdania stamtąd robotnika. Najem robotnika uskuteczony przez instytucje społeczne, zabezpiecza robotnika od wyczysku i daje pewne gwarancje pracodawcom. Chętnie korzystają kowienscy rolnicy z pośrednictwa swej instytucji.

O pomocy najmu do Kow. Tow. zwracali się rolnicy ziem wileńskich. W roku 1914 racocono myśl wspólnej organizacji dla sprowadzenia najmników rolnego. W maju roku ubiegłego opracowano regulamin biura, z terenem działania na ziemię wileńską i kowieńską, ułożono budżet i projekt miał wejść w życie. Wybuch wojny sparaliżował całą akcję. Ogromny odsetek ludu pracującego na roli powołano do szeregów i zatrudniono przy dostawach dla

wojska i pracach wywołanych wojną. Więć się wyłudnia, pracowników męskich zamieniają wszędzie kobiety, starcy i dzieci. Jesienny zbiór plonów 1914 roku uskutecznia się przy nader trudnych warunkach. W tej chwili Sekcja Rolna Tow. Rolniczego tworzy regularne Biuro Pracy, którego zadaniem jest z jednej strony: pomoc w wynalezieniu pracy potrzebującym, z drugiej strony dostarczenie pracowników do gospodarstw.

Od początku otwarcia biura płynnie masa zapotrzebowania z Litwy i Ukrainy, Wołynia, Podola, a nawet Besarabii i ziem donieckiej (kopalni). Setek ludzi potrzebuja cukrownie, tysiące potrzebują Besarabja i do zbioru kukurydzy i tysięcy kopalnie donieckie. A na miejscu — zupełny brak robotnika.

Sekcja Rolna uchwaliła, by Biuro dostarczało tylko robotnika dla gub. litewsko-białoruskich.

Z chwilą wybuchu wojny do Wilna pociągnęły całe rzesze ludu bezdomnego, który jak spłoszone ptactwo, krążył z myślą rychłego powrotu do swych gniazd. Bezdomnymi w większości była to ludność miasteczek i miast, niewielkie odsetek stanowiła ludność wiejska. Z biegiem czasu, gdy zawiodła nadzieja rychłego powrotu do własnych sadb i bezdomni pogarnęli się do pracy. Biuro dopiero w sezonie kopiaia ziemniaków, zdołało dostarczyć około 400 najmników. Od chwili, gdy pierwszą partję bezdomnych zatrudniono na roli, można już było stale zasilać gospodarza choć niewielką ilością pracowników.

W sierpniu płacono najmniko-

wi po 30 — 35 kop. dziennie przy pełnym utrzymaniu. W grudniu wymaga się zapotrzebowanie na najmników rocznego, a w styczniu, lutym napływają zapotrzebowania na oficjalistów, rzemieślników i służbę dworską. Podaż rąk do pracy też napływa do Biura, lecz jest stale mniejsza od zapotrzebowania. Działalność Biura Pracy przy Sekcji Rolnej Towarzystwa za okres od sierpnia 1914 roku do 15 maja r. b. przedstawia się w sposób następujący:

Od pracodawców otrzymano zapotrzebowania na najem 4,058 osób pracowników, poszukujących pracy przez Biuro było 1,181 pracowników, dostało posadę za pośrednictwem Biura 895 osób. Największe zapotrzebowanie i podaż była robotnika rolnego, zadośćuczyniono 13,3 proc. zapotrzebowania. Najmniej zdołano zadośćuczynić zapotrzebowania na mleczarzy, najmników rolnego, więcej ponad 50 proc. zadośćuczyniono zapotrzebowaniu na rzemieślników, ekonomów, pisarzy prowentowych, starszych robotników, praktykantów rolnych, furmanów, lokaj, ochmistrzy, ogrodników, kontrolerów i dozorców obór, rzemieślników rolnych. Powyższe wykazy dotyczą tylko litewsko-białoruskich ziem i nie są kompletne, gdyż wielu zgłaszających się do Biura nie raczyło powiadomić o rezultatach najmu.

Pośrednictwo Biura jest bezinteresowne, gdyż pobiera się tylko po 10 kop. od pracodawcy za najem i po 20 kop. za zapis, które to sumy nie wystarczają na wydatki pocztowe i posyłki. Od początku r. b. w zespole z Biurem pracuje także Biuro Światłowskiego Komitetu Obywatelskiego. Biuro jest czynne codziennie od 10 rano do 3-iej po poł. w lokalu Tow. Zawalnia 9.

Co do wynagrodzenia pracowników rolnych, to z zawieranych umów widać, iż płaca zwiększyła się przeciętnie dla najmników rolnego o 100 proc., dla oficjalistów i służby dworskiej o 25 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Horoskopy zwiększenia podaży rąk pracowników rolnych są bardzo słabe, zapotrzebowanie natomiast coraz więcej napływa. W chwili obecnej względnie łatwiej Biuro może zalać zapotrzebowania na służbę i rzemieślników dworskich.

Na zakończenie uważam za potrzebne podkreślić, że z pośrednictwa swego Biura coraz chętniej korzystają miejscowi rolnicy i z pełnym zaufaniem do niego zwracają się poszukujący pracy.

J. J.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w czwartek — św. Barnaby Ap., węd. now. st. — Narodz. św. Jana Chrzyciela. Jutro — św. Jana W., Onufrego Past., węd. now. st. — św. Prospera, Adalberta.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Zmiany w duchowieństwie. Z rozporządzenia J. E. ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa diec. wileńskiej zaszły następujące zmiany: ks. Józef Gaul z Jasionówki został przeniesiony na proboszcza do Dąbrowy; ks. Maksymilian Sarsiech, wik. z Bielegostoku — na prob. do Jasionówki; ks. Bohdan Wyżński, prob. w Dąbrowie na żądanie ministerjum spraw wewnętrznych zwolniony od obowiązków proboszcza; ks. Jan Żywiecki, prob. z Pohostu na wik. do Siemiatycz; ks. Ksawery Bobrowski z Mikielewsczyny — na prob. do Pohostu; ks. Wincenty Szablowski z Dzierkowszczyzny — na prob. do Mikielewsczyny; ks. Adolf Oldziejewski, wik. z Pierlejska — na czas, prob. do Dzierkowszczyzny; ks. Piotr Obolewicz, wik. z Niewodnicy — na prob. do Ostrówca.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

Teatr Polski w ogrodzie po-Bernardyńskim. (Komunikat). Dziś po raz 15-ty pełna wersja i humorem aktualna rewela w 5-ciu odsłonach Kiedrzyńskiego i Reynela „Warszawka i Krakusik” (ceny komedjowe). Jutro w piątek 12 (25) czerwca wznowienie egzotycznej operetki Linette, cieszącej się wielkim powodzeniem „Grig” (ceny operetkowe). W sobotę 13 (26) czerwca premiera operetki w 4 aktach Herwego „Ntuche”. W próbach operetki w 3 aktach „Bocaccio”. Początek o godz. 8-iej, koniec punktualnie o godz. 11-iej wiecz.

Kasa teatru otwarta od godz. 11 do 2 i od 5-iej, w niedzielę i święta przez cały dzień.

Komedja polska w gmachu po-cyrkowym. Dziś rozpoczyna się przedstawienie. Długo bezdusznymi arcywesoła polska komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Teść” grana od dłuższego czasu z olbrzymim powodzeniem w Warszawie i nieschodząca dotąd z afisza. Komedja ta na przedwzrostkiem te. zależy, że posiada szczerą iście polski humor, zabawne sytuacje, typy doskonale scharakteryzowane, a łączące życie oraz jasną i pogodną akcję, przez co jest zawsze mile widziana i gorąco oklaskiwana przez publiczność. Długo przynajmniej całe towarzystwo z J. Sztralla i S. Janajitisa w roli tytułowej na czele. Nie wątpimy, że sympatyczna ta dramatyczna jak i labiacyjna przez swą doświadczenie, oraz popularność gmach po-cyrkowy — zdoła sobie powodzić i sympatję Wilnian.

W niedzielę wieczorem wystawiona zostanie znana żywcem sztuka J. Sztralla i S. Janajitisa p. t. „Poprychadło”. W próbach satyryczna komedja R. Mischa p. t. „Księżniczka”.

Bilety od godziny II rano do 4 po południu w do nabycia w cukierni Sztralla, Świątoborski 25 — a od godz. 5 po południu w kasie teatru. Ceny miejsc do 12 kop. do 2 rb. 10 kop.

STOWARZYSZENIA.

— Biuro informacyjne Tow. niesienia pomocy ofiarom wojny. W mieście naszym istnieje cały szereg instytucji, niesących pomoc ludności poszkodowanej przez wojnę. Ponieważ w praktyce okazała się potrzeba porozumiewania się tych instytucji, zawieszono przez Biuro informacyjne. Jak sama nazwa wskazuje Biuro ma cele wyłącznie informacyjne i każda instytucja będzie w dalszym ciągu działała zupełnie samodzielnie. Na razie do Biura przystąpiły: 1) związek ziemstw (przedstawiciel dr. Domaszewicz); 2) związek miast (przedst. poseł W. Bańkowski i W. Abramowicz); 3) Światłowski Komitet Obywatelski (pp. Gallera i Komorowski); 4) żydowskie Tow. pomocy (pp. Kahan i Ejsinowicz); 5) Litewskie Tow. pomocy rolniczo-prawnej (pp. Kejriss i Janajitiss); 6) Tow. pomocy lekarsko-żydowskiej (pp. Szabad i Wilejsziss); 7) białoruskie Tow. pomocy (pp. Iwanowicz, Łnokiewicz); 8) litewskie Tow. pomocy (pp. D. Malinowski i ks. Olszewski); 9) miejska komisja ewakuacyjna (p. Ryttel); 10) Tow. pomocy działającej sztuki (p. Rybakow) i 11) oddział wileński polskiego Tow. pomocy (pp. Kończka i Bociarski).

Na sekretarza Biura powołano na zebraniu onegdajszym p. P. Kończka, na zastępcę dr. Szabada i wreszcie na referenta płatnego, p. Janajitisa.

SPRAWY MEJSKIE.

— Sprawy miejskie. Prawo na rozlepianie po mieście afiszów, reklam i in. ogłoszeń dzierżawil dotychczas niejaki I. Minker. Wychodząc z tego założenia, że tego rodzaju przedsiębiorstwo jest intratnym, miejska komisja finansowo-gospodarcza zaprojektowała, aby miasto na własną rękę prowadziło ten interes i zwróciła się do Zarządu miejskiego z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Zarząd miejski w ogólnych zarysach opracował projekt powyższy i sprawa będzie przedłożoną do zaakceptowania na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej. Według zdania

Zarządu miejskiego, czysty dochód z owego przedsiębiorstwa, prowadzonego przez miasto na własną rękę, wyniesie teraz 5,020 rb., a po wojnie znacznie się zwiększy.

Opłatę za rozlepianie afiszów Zarząd miejski ma zamiar pobierać według przyjętej taksy, dając rabat 50 proc. instytucjom filantropijnym. Poza tem ze względu na handlowych zamierza czynić ustępstwa od ceny normalnej za ogłoszenia klientów stałych.

— Prowiantowanie miasta. Dn. 8 (21) czerwca na stację towarową w Wilnie przybyło 88 wagonów z towarami mianowicie:

3 maki, 11 zboża, 1 soli, 8 innych artykułów spożywczych, 3 węgla, 27 drzewa i 34 różnych innych towarów.

Dn. 8 (21) bm. na stację kolei Polskiej przybyło 16 wagonów z towarami, mianowicie:

2 maki pszennej, 2 zboża, 1 owsa, 1 cukru, 2 otrębów i 8 innych towarów.

— W rzeźni miejskiej. Dn. 9 (22) bm. zabito: 14 wołów stepowych, 130 — krajowych, 4 sztuki bydła rogatego dla armji, 322 cielęta, 28 owiec i 121 wieprzy.

Pozostało na targowisku bydłem na dzień 10 (23) bm.: 22 woły stepowe i 75 — krajowych.

— Mąka w składzie miejskim. Z mąki otrzymanej przez miasto od inwentaryj obecnie już w składzie miejskim nie więcej, niż 8 tys. pudów.

— W komisji ewakuacyjnej. Wobec zwiększonej w ostatnich czasach liczby nieukierowionych, chroniących się do Wilna, komisja najęła kilka nowych lokali i dziś ma pod swoją opieką około 3 tys. osób. Komisja dostarcza nieukierowionym, w miarę możliwości, pracy; tak kilku kobietom zapewniono robotę przy respiratorach. Ewakuatorom, stale uchylającym się od pracy, komisja odmawia wsparcia.

— Starania urzędników Zarządu miejskiego. Urzędnicy Zarządu miejskiego otrzymawszy od tegoż Zarządu odpowiedź odmowną na swą prośbę o podwyżkę pensji chochy na czas wojny, postanowili zwrócić się z prośbą swą do Rady miejskiej za pośrednictwem kilku radnych.

S A D Y.

— Z sądu wojennego. Onegdaj rozpoznawano sprawę szeregowca Wincentego Woroneckiego, oskarżonego o zbrojną kradzież z włamaniem w nocy dn. 11 lutego r. b. na Lipówce. Wysadziwszy okno w pracowni szewskiej Sobolewskiego, W., posiadając ze sobą drag żelazny i 5 wytrychów, zakradł się do pracowni i skradł towaru na 100 rb. Wkrótce zaś został schwytany ze skradzionymi rzeczami i naradzianymi złodziejskimi. Sąd skazał go na pozbawienie godności wojskowej, pozbawienie praw i 2 i pół lata więzienia.

Rozpoznawano sprawę szeregowca Onufrego Panenki, oskarżonego o dezercję. Skazano go na 30 dni aresztu.

— Uwolnienie od kary. Z rozkazu Najwyższego inż. Włeczów, odsiadujący więzienie w Moskwie z wyroku wil. izby sądowej za szereg przestępstw służbowych na kolei Lipawo-Romeńskiej, został obecnie uwolniony od reszty kary więzienia. Lecz nie zostały mu przywrócone prawa, których wyrok go pozbawił za owe przestępstwa.

R Ó Z N E.

— Kwesta trzydniowa. W ciągu trzech dni pod hasłem „Rosja — zrujnowanym kresom” komitet J. C. W. W. Ks. Tatjana Mikołajowicz zebrał w Wilnie 9,193 rb. 75 kop.

— Rynek na płaćwo, dotychczas stale odbywający się na placu Stefankim, obecnie został przeniesiony na Śniajszki.

— Starania właścicieli domów na Popławach. 28-ym właścicieli domów na Popławach wszczęło starania o prolongatę w zapłaconiu zaległego podatku szacunkowego, motywując swą prośbę tem, iż podatek w wysokości 10 proc. od czystego dochodu w stosunku do nich jest zbyt wygórowany, ponieważ przedmieście Popław nie posiada urządzeń miejskich, jako to: bruków, chodników, kanalizacji, prawidłowego oświetlenia i t. p.

Zarząd miejski, rozpatrzywszy powyższą prośbę, nie uznał za możliwe uczynić jej zażość. Na dzisiejszym posiedzeniu w sprawie powyższej wypowiedzie swoje zdanie Rada miejska.

— Skasowanie hotelu. Z polecenia gubernatora, na mocy postanowienia obowiązującego głównego naczelnika dżwińskiego okręgu wojennego, ho-

tel „Londyn” utrzymywany przy rogu ul. Wielkiej i Sierociej, został zamknięty za sprzedaż napojów spirytusowych.

— Nasze tramwaje. W ciągu ostatnich 3 dni ogień miejscy spisali 84 protokóły, za przepalenie tramwajów.

— Niebezpieczne balkony. Właściciel domu Nr. 2 przy ulicy Sądowej w oczekiwaniu ruiniecia kilku balkonów swoich, związających się nad chodnikiem, gwoli bezpieczeństwu publicznego część tegoż chodnika zastawił t. zw. kozłami, tamując komunikację. Zagrody te stoją już około dwóch miesięcy i rysy zamarszanych podpor balkonowych tworzą się coraz szersze, nikt jednak jakoś nie zabrał się do ich reparaacji ani też do zabezpieczenia ich od runięcia na głowy leżących przechodniów.

— Niedoręczone depeze w dn. 9 (22) czerwca. Z powodu niedokładności adresu:

Gordon (z Kowna), Zak (z Raimo), L. Odik (z Horynia), Duplew (z Wyszk), Pisarewski (z Olity), Kurmanow (z Sosnowki), Szakun (z Iżezewy), Lebszon (z Warszawy), Szandor (z Ryki), Purnan (z Żyżanow), rotm. Aleksiejew (z armji czynj), Swida (z Prusk), Lewinson (z Żeludka), chorąży Bandur (z Ryki), Gesanow (z Szostakowa), „Lloyd” (z Słucka).

Z powodu wyjazdu:

Ruminow (z Matwiejew), Wajelechowski (z Kopenhagi), Kosziska (z Aleksandropola), Dwoński (z Kowna), Brylant (z Berdyczowa) i podchor. Władimirov (z Petrogradu).

W Y P A D K I.

— Mili lekarowie. Właściciel domu Michał Iwaszkiewicz donosił policji iż stosunki jego z lekarzami Mikoszaumi ułożyły się w ten sposób, że konieczność wymagająca interwencji tej ostatniej. Mianowicie, Mikoszaumi — według słów powoda — namawiają swe dzieci do ciskania kamieniami w szyby jego okien i w jego dzieci. Ponadto 9-letni synulek lekarów wywał do studni zawartość naczyń z biura.

— Sprawa oparta się o siedzię pokoju, gdzie Mikoszaumi stanęli w charakterze oskarżonych o nieładzie nad swym państwem. Świadkowie stwierdzili prawdziwość gospodarza. Sędzia małżonka uniewinnił, żonę zaś — Zygmunta Mikoszaumi skazał na 40 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu.

W dziedzię sędziów pokoju uchwalono sprawę odrębnie i zbadać jeszcze raz świadków poprzednich i nowych.

PROWINCJA.

— Ostrów, p. oszmiański. (Kor. w.). Około Derewny w majątku hrabiego J. Breyz, ukazały się wilki. Leśnicy nasi uwiarda, że jest ich trzech i gniazdo wlewały w rzodowych moczarach, sakody dotychczas są dosyć znaczne, w czasie od 26 maja (8 czerwca) do 4 (17) czerwca zagrzyły 1 krowe w maj. hr. Breyz z zarodowej obory oraz dwie krowy i cielę w zajełanku Biulomacie z po kilka owiec w polskich wsiach.

Kilkakroćni polował na nie bawiany u hr. Breyz hrabia M. Skarbek ale bez powodzenia, bo bez nagani. Dziwnem jest, że nie zajmują się tem miejscowe władze. Podobno istnieje prawo zwolnienia nagani za wszystkich okolicznych wsi, gdzie wilki czynią sakody, a myśliwych, sądzę, nie zabraknie.

S. Piątek.

— Poniewież. W d. 7 (20) bm., jak donosi „L. Z.”, z nieznanego powodu w Poniewieżu wybuchł pożar w samem śródmieściu. Jak wielkie szkody poczynił — pismo nie podaje.

Z Królestwa.

— 10 milionów dla Warszawy. P. Paweł Górski zawiadomił Komitet Obywatelski, że w sprawie pożyczki 10 milionów rb. na fundusz obrotowy, ministerjum skarbu obiecało swą pomoc. Z sumy tej będą potrącone 2 miliony, otrzymane od magistratu. Komitet przeleże otrzyma 8 milionów rubli.

Sprawa powyższa wkrótce będzie zdecydowana ostatecznie w radzie ministrów, gdzie na zapewnienie poparcia L. bar. Kronenberg.

W celu informowania prasy warszawskiej, „Kurjer Warszawski” donosi, iż Komitet Obywatelski wszedł w porozumienie z p. ministrem liumem informacyjno-prasowym w Petrogradzie, które oddał będzie pośredniczyć w umieszczeniu wiadomości o działaniach Komitetu w całej prasie rosyjskiej.

Z Rosji.

zmarł profesor anatomii i patologii uniwersytecki moskiewski Nikiforow.

* Nowe koleje. (AP.). Komisja omawiająca budowę nowych kolei, mających na celu połączenie najkrótszymi liniami Rosji centralnej z Kaukazem, opowiedziała się za jaknajrychlejszą budową linii Kozłów—Święty Krzyż—Keli—Władykaukazkiej.

* Zarząd stacji państwowych. (AP.). Najjaśniejszy Pan raczył położyć nadal szambelanowi księciu Szczerbatowowi czasowy zarząd stacjami państwowymi aż do chwili mianowania następcy.

* Aresztowanie hr. Pablina. „Nowe Wremia” donosi, że aresztowany został właściciel majątku Kanzmünde hr. Pawel von der Pahlen, oskarżony o to, że w kwietniu w majątku swoim bardzo gościnnie podejmował Niemców.

obecnej, jak wyjaśnia się, austro-niemcy ścigali na front ten co najmniej 4,000,000 żołnierzy. Przytem liczebność armii austro-niemieckiej, operujących na froncie od nizin Tanwi do Mikołajewa t. j. na przestrzeni najwyżej 150 wiorst wynosi 2,000,000 żołnierzy. Siły te działające pod ogólnym kierownictwem gen. Makenzena, utworzone zostały z armii tego generała, operującej przeważnie w północnym rejonie frontu na szosie Radymno—Lwów i linii kolejowej Przemyśl—Lwów nieco na południe od armii Pflanzera i Bajtyna. W rejonie dnieprzańskim operuje grupa Linzingera w liczbie do 450,000 żołnierzy.

Na froncie zachodnim.

(AP.) Komunikat petrogradzki z dn. 9 (22) bm.:

Operacje przedsięwzięte przez wojska francuskie na północ od Arras w dalszym ciągu rozwijają się zupełnie pomyślnie.

Pomimo silnych umocnień nieprzyjacielskich sprzymierzeńcom naszym udało się po systematycznym ostrzeleniu przez artylerię zburzyć całą pierwszą linię szanów niemieckich na terenie atakowanym i złamać tu opór niemiecki.

Po ogólnym ataku, połączonym z zajęciem pierwszej linii szanów nieprzyjacielskich, akcja przybrała charakter powolniejszy, ponieważ należało, aby przygotować dalszą ofensywę przedsięwzięciem umocnień za sobą pozycje zajęte i przystosować je do dalszego następowania.

Niemcy właściwie oceniając niebezpieczeństwo przzerwiania frontu francuskiego, ściągali na zagrożony teren wszystkie swe rezerwy i bardzo liczną artylerię ciężką.

Obecnie bitwa przybrała raczej charakter zaciętego oblężenia, przy czem bronioncy musi walczyć o każdą piędź ziemi.

Przeciwnicy wprowadzili do tej walki na tym terenie siły wielkie. Niemcy przynajmniej 6 korpusów, bardzo silną i liczną artylerię.

Nasi żołnierze sprzymierzeńcy zmuszeni są brnąć szturmem każdy budynek murowany, pod gruzami którego znajduje się podziemne przejście i każdy pagórek umocniony przewożonymi fortyfikacjami.

Pełny rozwój takiej walki trwa już od tygodnia. Walka ta wymaga ogromnego napiecia wszystkich wysiłków i olbrzymiego rozchodu środków materialnych.

Przygotowanie do szturmu na tym terenie wymagało co najmniej 300 tysięcy pocisków.

Trzecią siłą na froncie zachodnim walka pociąga za sobą poważne straty, lecz obmyślane i zorganizowane dopielanie strat pozwala francuzom prowadzić długotrwałą walkę bez zmęczenia i oznak zmniejszania się napiecia.

Komunikaty niemieckie pominięły milczeniem wszystko, co dokonywa się na północ od Arras, ale jednak przyznały utratę pozycji, odebranie których jest już niemożliwe. Nie ograniczają się na operacjach na północy, armie francuskie przedsięwzięły również ofensywę na południu od Arras, na zachód od Soissons i w Alzacji w dolinie Münster, gdzie zaczynają rozwijać się poważniejsze, niż dawniej, wydarzenia.

Niemcy nie będą w możności przeciwdziałać naciskowi francuzów, usiłują przechodzić do ataków lokalnych na niektórych punktach frontu, spodziewając się tym sposobem ująć w swe ręce inicjatywę operacyjną.

Rzeczono ataki niemieców jednak powodzenia nie mają i na północno-wschód od Laneville skończyły się dla nich porażką.

Podług komunikatu paryskiego dziennego z dn. 9 (22) bm. w nocy uderzył znów niemiecy bombardowali Dunkierkę z dział dalekonośnych. Padło na miasto około 15 pocisków—kilku mieszkańców zostało zabitych.

Wojska belgijskie zajęły szanę niemieckie na południowo-zachód od St. George, przy czem wszystkich niemieców w tych szanach zabito lub wzięto do niewoli.

W nocy ubiegłej niemiecy po silnym ostrzeleniu atakowali kilka punktów na terenie północnym od Arras, lecz wszędzie zostali odparci oprócz punktu na południowo-wschód od Souchet, gdzie udało im się umocnić w jednym szanem.

W okolicach Labiryntu podczas kontrataków niemiecy ponieśli wielkie straty.

Kontrataki niemieckie na wzięcie przez francuzów pozycje na wschód od fermi Quenvers, zostały powstrzymane strzałami armat i karabinów.

Niemcy podczas tych ataków stosowali gazy duszące.

Sytuacja w Argonach w pobliżu drogi z Binerville do Vignelles bez zmian.

W Lotaryngji znów francuzi posunęli się naprzód w kilku kierunkach i wzięli jeńców oraz zdobyli 3 karabiny maszynowe.

Komunikat wieczorny z tegoż dnia donosi, że ciężka artylerja francuska ostrzeliwała działo dalekonośne niemieckie, które bombardowało Dunkierkę.

Na północ od Arras bitwa armatnia. W Szampanji, w polsżu Perthes, niemiecy bezskutecznie wysadzili fugasy.

Na prawym brzegu Mozy pod Colonne, niemiecy nad ranem zaatakowali mocno, aby odzyskać utraczone pozycje, których istotnie część zajęli, ale kontratakami wojsk francuskich znów zostali odrzuceni.

W Woëvre i w Lotaryngji niezauważalne potyczki.

W Wogezach wojska francuskie posunęły się pomiędzy dwiema odnogami rzeki Pecht w kierunku na Sondermach.

Walki z łodzią podwodną.

(AP.) Z Londynu telegrafują pod datą 9 (22) bm., że gazety donoszą, iż parowiec „Cameronia”, który przybył w niedzielę z Nowego Jorku do Liverpoolu, podczas swej podróży został napadnięty przez łódź podwodną. Uniknięcie ataku ludzi, pomimo, że parowiec płynął całą siłą pary było niepodobnięstem, wobec czego „Cameronia” natarła na łódź podwodną, która zagłębiła się i już więcej nie wypłynęła.

Na parowcu znajdowało się wielu wybitniejszych amerykańców.

O zajęciu z komunikowano ambasadorowi Stanów Zjednoczonych.

Wyrok na Deveta.

(AP.) Z Blumfontena telegrafują, że Dewet skazany został na 6 lat więzienia i 2 tysiące franków szterlingów kary.

Z frontu serbskiego.

(AP.) Z Niszu donoszą pod datą 8 (21) bm., że w d. 5 (18) bm. około godz. 6 wieczorem, dowódca batalionu Kosmanowicz, na czele oddziału ochotników przeprowadził się na wyspę Moldawę i poparty przez artylerię serbską wziął do niewoli oficera i 29 żołnierzy austriackich, znajdujących się na tej wyspie, a oprócz tego zdobył szpital polowy, aparaty telefoniczne, które przewieziono na brzeg serbski.

Wszystkie łodzie nieprzyjacielskie zostały zniszczone lub uszkodzone.

Stratę po stronie serbskiej nie było. Po stronie austriaków 3 ranne.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 10 (23) bm.

WYJAZD MONARCHY DO ARMJI CZYNNIEJ.

Petrograd. (AP.) 10 (23) bm. Urzędownie. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył udać się do 3. Carskiego Siola do armji czynnej. Podpisał minister Dworu general-adjutant hr. Frederiks.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) 10 (23) bm. Urzędownie. Komunikat sztabu Wojska Naczelnego:

W rejonie szawelskim bez zmian. Walka trwa dalej. Na południe od jezior Reigrodzkich przeszedłszy w nocy na 9 (22) bm. rzekę Jęgrze, nasze oddziały przednie zdobyły wieś Kuligi, zniszczywszy przytem całkowicie rotę niemiecką.

W kierunku łomżyńskim silny ogień artyleryjski.

Nad Tanwią pod wsią Lublińcem odparliśmy ataki nieprzyjacielskie. Na zachód od Rawy Ruskiej nieprzyjaciel wyparty został z kilku

wsi, przyczem pod wsią Huta Zielona konnica nasza wycięła trzy rotę nieprzyjacielskie.

Dn. 8 (21) bm. i w ciągu nocy następniej w kierunku lwowskim wstrzymaliśmy natarcie nieprzyjaciela w zaciętej walce. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty przy niefortunnych atakach pod wsią Brzuchowice i dalej na południe nad rzeką Saccerec, lecz udało mu się posunąć w rejonie Żółkwi, wskutek czego 9 (22) czerwca wojska nasza opuściły Lwów i wciągu dalszym odchodziły na nowy front.

Nad Dniestrem trwała walka na południe od wsi Koźmierzyn, gdzie nieprzyjaciel utrzymuje się na lewym brzegu rzeki.

W zakrętach Dniestru partii nieprzyjaciela od wsi Unisz do wsi Łuka. W pomyślniej dla nas walce na bagnety wzięliśmy do 1,000 jeńców.

MORATORIUM W KRÓLESTWIE POLSKIM.

Petrograd. (AP.) Rada ministrów postanowiła przedłużyć na cztery miesiące ogólne wekslowe moratorium w guberniach Królestwa Polskiego i w gubern. chełmskiej.

Z GALICJI.

Kijów. (AP.) Wśród przywiezionych do rejonu Rawy Buskiej jeńców, są niemiecy, którzy najdalej przed dwoma tygodniami walczyli na froncie zachodnim w rejonie Arrasu. Z Galicji przywieziono przeszło 200 gołębi pocztowych, wykrytych u mieszkańców miast galicyjskich. Za pośrednictwem gołębi komunikowano się z Wiedniem w celach szpiegowskich.

NA FRONCIE KAUKAZKIM.

PETROGRAD. (AP.) 10 (23) bm. Urzędownie. Ze sztabu armji kaukaskiej:

Dn. 8 (21) bm. na froncie armji kaukaskiej znaczniejszych starć bojowych nie było.

W kierunku nadmorskim zwykła wymiana strzałów.

ODMCIENIE DOWOZU TOWARÓW DO NIEMIEC.

Londyn. (AP.) W izbie gmin zakończono czytanie billu o ograniczeniu wywozu. Przedstawiciel ministerjum handlu wyjaśnił, że w końcu tygodnia ministerjum wyda rozporządzenie o zakazie wywozu do Holandji wszelkich towarów z wyjątkiem przeznaczonych dla holenderskiego trustu zaocencowego, który wzięło na siebie odpowiedzialność, że towary w żadnej postaci nie przedostaną się do nieprzyjaciela. Uchwałę billu można rozciągać na inne państwa neutralne. Porozumienie z trustem holenderskim wypróbowane w praktyce okazało się zupełnie zadawalającym. Bardziej szerokie zastosowanie billu przerwie handel towarami, które niewątpliwie idą do Niemiec.

Przedstawiciel ministerjum handlu przypuszcza, że właściciele okrętów państw neutralnych wobec dogodności podobnego porozumienia zorganizują podobne trusty. W dyskusji zwracano uwagę na konieczność zupełnego zakazu wywozu bawełny, gdyż np. w Kopenhadze całe ulice zawalone są wozami bawełny, wywożonej do Niemiec.

W dalszej dyskusji przedstawiciel ministerjum handlu oświadczył, że rząd zamierza bacznie śledzić za państwami neutralnymi.

ZDOBYCIE PRZEZ FRANCUZÓW T. ZW. LABIRYNTU.

Paryż. (AP.) Biuro prasowe odczytało komunikat oficjalny o zdobyciu t. zw. labiryntu. Miejsce to stanowi kotłnię pomiędzy Neuville—St. Vaast, silnie ufortyfikowaną przez nieprzyjaciela. Ponieważ nasze ope-

racje zaczepne stale narażone były na niebezpieczeństwo flankowego ostrzelenia, postanowiono wznieść kotłnię szturmem. Szturm był przygotowany i dał nam możność umocnienia się w dylokaacji nieprzyjacielskiej, przedstawiającej poplątaną sieć okopów i blokhauzów gdzie ofensywa była bardzo trudną i powolną i odbywała się pod skoncentrowanym ogniem artyleryj niemieckiej. 17 maja trzy pułki dokonały ataku na północno-wschodnią i południową część pozycji i dzięki dzielności wojsk naszych, zdobyliśmy dwa pasy pierwszych linii okopów. Wyważyły we wszystkich rozgałęzieniach okopów i niezliczonych dokładnie urządzonych fortyfikacjach rozpoczęła się odcienne niestanną walka, która wojskom naszym dała możność udowodnić, że nieugięci przy ataku, są również w stanie w wojnie podziemnej, gdzie trzeba było niszczyć nieprzyjaciela kolbami i granatami. W takich warunkach na zajęcie labiryntu trzeba było trzech tygodni nieprzerwanych bohaterskich wysiłków. Niemal bez wypoczynku wojska nasza zdobywały jedno za drugim wszystkie fortyfikacje, natychmiast naprawiając okopy i przygotowując warunki najbardziej pomyślne do walki na bagnety. Piechota, artylerja i saperzy z jelańskowym zapalem metodycznie niszczyli zacięty opór, chcąc osiągnąć cel walki i wykazać swoją przewagę. Dn. 6 (19) bm. labirynt został ostatecznie zdobyty. Niemcy stracili cały pułk. Pochwytiliśmy do tysiąca jeńców. Inny pułk bawarski został rozproszony. Nasze straty wynoszą 2,000 osób, wśród których jest wielu lekkó rannych.

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Rzym. (AP.) 9 (22) bm. Komunikat kwatery głównej:

Na wielu punktach frontu działalność nieprzyjaciela ograniczyła się do ognia artyleryj z dużej odległości. W rejonie Montencoro jeden z naszych batalionów alpejskich po raz pierwszy spotkał się ze znacznymi siłami nieprzyjacielskich wojsk alpejskich, widocznie niedawno przybyłych z Galicji, atakował je, odparł i zadał nieprzyjacielowi ciężkie straty, wzięwszy pewną ilość jeńców.

Na pozycje nasze pod Plawą wznowił nieprzyjaciel nocne ataki piechoty. Przeciwnik rozwijając silny ogień stosował rzucające bomby. Wszystkie ataki odparliśmy. Nad nocią Isonzo umociliśmy wszystkie zajęte przez nas miejscowości. Wzdłuż kanału Monfalcone powódź wywołana przez nieprzyjaciela zmniejsza się, lecz stanowi wciąż przeszkodę. Aeroplany nieprzyjacielskie zrzucały kilka bomb, nie wyrządzących szkody.

ZDOBYWANIE DARDANELÓW.

Saloniki. (AP.) Na wyspę Mudros przybyły dwa trawlerzy sprzymierzeńców z mnóstwem min wyladowanych u wejścia do cieśniny Dardaneelskiej. Donoszą o nowych wojennych i morskich przygotowaniach sprzymierzeńców. Wielkie statki w dalszym ciągu przewożą na wyspy zajęte przez sprzymierzeńców posiłki w ilości 50,000, które mają zapelniać porty. Do portu Mudros przybyło 25 torpedowców angielskich.

Kurs papierów wartościowych.

Według Informacji Wilejskiej. Prywatna Banku Handlowego.

z d. 10 (23) czerwca.

| | |
|-----------------------------------|-------|
| Listy Zastaw. Wil. Banku Ziemska. | 77-78 |
| Akcje | 475 |
| Pożyczka premjowa 1 emsji | 555 |
| " " " " II " " | 412 |
| " " " " III " " | 363 |

WOJNA.

Na froncie wschodnim.

(AP.). Przegląd wyd. „Nasz Wiestnik” z d. 9 (22) bm.: „W polsżu Gruduska 4-ch ochotników naszych napadło na posterunek niemiecki i zakłóło 4-ch niemieców oraz dwóch wzięło do niewoli.

Lotnicy nasi bombardowali stację Działów (Soldan), gdzie zaobserwowano pomyślne trafienie.

Na jednym z punktów pomyślnie wysadziliśmy w powietrze aprosz moony, po wysadzeniu którego niemiecy zmuszeni zostali do zaprzestania tu swych robót ziemnych.

Na lewym brzegu Wisły oddziały nasze pomyślnie posunęły się w polsżu Kornelina, wyparły niemieców z szeregu szanów.

Przeciwnik w celu odebrania utraconego, skoncentrował na zajęty przez nas teren silny ogień armatni i wypuścił gazy duszące — poczem niemiecy pod osłoną chmury dymu zaatakowali nas znacznymi siłami, lecz zostali odparci i po poniesieniu wielkich strat zmuszeni zostali zaprzestać dalszych ataków.

W czasie właściwym nalożone przez żołnierzy naszych maski ochronne zupełnie zapobiegły szkodliwym wpływom gazów duszących, od których nikt po naszej stronie nie ucierpiał.

Na prawym brzegu Pilicy, brygada piechoty austriackiej atakowała nasze oddziały czołowe w okolicach Lwowa, lecz w czasie właściwym nasze oddziały powstrzymały przeciwnika i ten zmuszony został rozpocząć cofnięcie się, ściągany przez naszą konnicę. Wzięliśmy tu na razie przeszło 200 jeńców z 4 oficerami.

Na innych punktach tego frontu toczyła się tylko wymiana strzałów.

Lotnicy niemieccy rzucili bezskutecznie kilka bomb na pozycje wojsk naszych.

(AP.). Przegląd wyd. „Arm. Wiestnik” z d. 9 (22) bm.: „Na terenie poza Wisłą w d. 7 (20) bm. na froncie Lwów (1) Dzierżb przeciwnik został odparty na główne jego pozycje.

W Galicji w nocy na 7 (20) bm. w okolicy Lublińca, powtórne ataki przeciwnika zostały odparte strzałami naszymi. Nieprzyjaciel cofnął się na swe pozycje. W tymże dniu o godzinie 7 wieczorem przeciwnik dokonał w tejże okolicy ofensywy w szeregach rozciągniętych, pod osłoną ognia swych baterji. Za szeregami szły kolumny. Artylerja nasza powstrzymała ofensywę i rozproszyła kolumny nieprzyjacielskie.

W nocy na 8 (21) bm. wojska nasza przeszły w bród rzekę Tanew i niespodziewanie zaatakowały austriaków na południowym brzegu rzeki Osuchy, gdzie zajęły szanę przeciwnika, przy czem czwarty batalion 82-go pułku austriackiego był zupełnie wycięty. Wzięliśmy tu do niewoli 8 oficerów i 340 szeregowców. Kontratak przeciwnika został odparty.

Na terenie Brusny toczą się walki zacięte.

W okolicy Dobrosina wzięliśmy do niewoli 180 jeńców z 3 oficerami.

W okolicy rzeki Bystrzycy, około godz. 9 rano w d. 6 (19) bm. ogniem artyleryj naszej rozproszone zostały szeregi rozciągnięte i kolumny przeciwnika, wychodzące z lasu belczewskiego, o 20 wiorst na wschód od Drobobyza.

Partja wywiadowców, około 20 strzelców austriackich, którzy przepравили się przez Dniestr pod Rozwadorem, została wzięta do niewoli.

W d. 7 (20) bm. około 4-jej wieczorem przeciwnik usiłował atakować wieś: Siemionówkę i Czerkasky, lecz został powstrzymany przez nasz ogień armatni.

W nocy na 8 (21) bm. atak w tej okolicy znów został odparty.

W d. 8 (21) bm. około godziny 6 rano rozpoczęło się następowanie zwartych szeregów przeciwnika na frontie Kagnujów—Wierbiż.

Na terenie naddnieprzańskim w d. 6 (19) bm. przez cały dzień na froncie Jezupol—Koźmierzyn, toczyła się bitwa bateryjna.

W nocy na 7 (20) bm. wojska nasza podeszły aż do samej wsi Snowidów, na południowo-wschód od Koźmierzyna, gdzie przeciwnik zamknął się w domach i rozpaczliwie bronił się.

W ciągu dnia zajęliśmy szanę

Na froncie Wosilów—Uniz.

Walka trwa w dalszym ciągu.

Pod wieczór w d. 7 (20) bm. w okolicach Snowidowa, pułk nasz, poparty przez artylerię, dotarł do zagrodzeń drutowych, przetrwał je i wtargnął do szanów przeciwnika, gdzie wzięto do niewoli 5 oficerów i 500 szeregowców.

Walka toczyła się przez całą noc, aż do świtu.

Pułki nasze podeszły aż pod same folwarki murowane, przygotowane do obrony, w których przeciwnik umocnił się przed wsią Snowidów. Po rozpaczliwym oporze, wieś Snowidów i wszystkie folwarki zostały zajęte, przy czem wzięliśmy 3 tysiące jeńców i zdobyliśmy wiele karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel w bezładzie niekiel za rzekę, pozostawiając nam nie zepsute cztery mosty na Dniestrze, przez które przeprowadziła się nasza konnica i piechota, w celu ściągania cofających się wojsk nieprzyjacielskich.

Pomyślny szturm na wś Snowidów zmusił przeciwnika do opuszczenia wyniosłości na południe od Koronnego.

W tymże czasie wojska nasza rozwinęły powodzenie w kierunku na Monastyr—Uniz.

W ciągu ostatnich 3-ch dni na terenie Jezupol—Snowidów wzięliśmy do niewoli 30 oficerów i 6 tysięcy szeregowców oraz zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych.

Liczba oficerów i karabinów maszynowych wziętych w nocy na 8 (21) bm. jeszcze nie wyjaśniona.

W okolicy Ujścia Biskupiego wojska nasza kontynuowały ofensywę do godziny 11-jej rano i zajęły wieś Mitków.

Podczas zdobycia wsi Balamutówki zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych.

Przez cały dzień 7 (20) bm. na froncie Ujścia Biskupiego i Hromeszt, przeciwnik utrzymywał silny ogień bateryjny i z karabinów maszynowych przeciwko wojskom naszym. Pułki nasze pomyślnie posunęły się naprzód, przy czem opór przeciwnika i szturmem nocnym ostatecznie zajęły wieś: Balamutówka, Rżawienie, Hromeszt.

W tej walce wzięty został do niewoli dowódca 42 brygady honwedów oraz 9 oficerów i 900 szeregowców, przy czem zdobyto 8 karabinów maszynowych.

Kontrataki przeciwnika na Bojanów zostały odparte.

Sytuacja w Galicji.

„Russ. Inwalid” pisze: „Rosyjski nastrój społeczny staje się coraz bardziej wrażliwy na wypadki wojenne i wspólnie z nimi ulega wahaniu. W ten sposób przedstawia nas prasa zakordonowa i dodaje, że każdy epizod wojny ma dla tego wynik polityczny i wojenny. Niemcy zapewniają, że zaciętość walk naszych przy odstąpieniu od Sanu podsytkowana była nie tyle przez strategię, ile przez politykę, aby przez niepowodzenie nie pść wrażenia we Włoszech, gdzie decydowano się właśnie wziąć udział w wojnie przeciwko Niemcom. Oto dlaczego niemiecy w Galicji obecnie są tak gorliwi w wysiłkach naciśnięcia na nas to tu to tam uważając, że przez głowę strategii wymuszają cios polityce prowadzącej wojnę.

Są oni jednakże w błędzie. Bieg wojny u nas, podobnie jak u sprzymierzeńców naszych, znacznie mniej zależy od ulotnych nastrojów mas niż w krajach niemiecko-austriacko-węgierskich i nie uda się Niemcom oczekiwać zaburzeń ludowych, szczególnie przy tych mądrych środkach uregulowania życia wewnętrznego, które w porę przedsięwzięliśmy, a które będą bardziej skuteczne od różnych niemieckich norm konsekwji. Jednakże wypadki wojenne tak zaczęły spłacać się z politycznymi i wewnętrznymi, że i nasze normy nie mogą już obejść się bez brania pod uwagę tych skomplikowanych wypadków, stworzonych przez bieg wojny.

Według informacji otrzymanych w Petrogradzie, znaczenie wojsk austro-niemieckich na froncie galicyjskim, przez przetrwanie z frontu zachodniego, trwa dalej. W chwili

Teatr Familijny R. Sztremera,
Dziś wspaniały obraz, wyłącznie tylko dla dorosłych, z cyklu „Tragiczne dzieje białych niewolnic”
„Handlujący duszami — białe niewolnice”
sensacyjny dramat w 6-ciu aktach, cz. 1-2: Wstępna organizacja; cz. 2-3: Nagroda; cz. 3-4: Niezbito poszuki; cz. 4-5: Główny występ; cz. 5-6: Na tropie; cz. 6-7: Wyrocznia losu. **— Początek seansów: o g. 4 i 8 pól, o g. 6 m. 15, o g. 8 i 10 pól. — Upraszla się Szanowną Publiczność o przyście za minut 15 do początku seansów. Wejście na scenę w czasie antraktów. Koniec seansu o g. 11 w.**

Na sezon letni!
Dla pp. wojskowych i cywilnych:
Szynele letnie, Peleryny, Kurtki, Koszule, Spodnie, Czapki, Palta letnie, Peleryny, Kostjumy, Marynarkowe, Wyzstowe, Surodutowe, Kamizelki, Czapki.
Roboty są wykonywane we własnych pracowniach krawieckiej i czepak, — pod osobistym kierownictwem i dozorem krawczych specjalistów.
PIERWSZY W KRAJU Półn-Zach. chrześcijański SPECJALNY MAGAZYN GOSPODARSTWA I Odstalunek WOJENNYCH i CYWILNYCH UBRAN DOMU HANDLOWEGO
F. Poptawski
i S-ka, WILNO, ul. Wielka 27, tel. 71-70

Uwagde P. p. Dentystów i Techników!!
Skład narzędzi dentystycznych, ul. Wielka 60 m. 10, z powodu likwidacji, wyprzedza o przelag 2 tygodni materialy, zaby i inne przybory z ustęstwem.
Również sprzedaje się urządzenia domowe. — Kupują się czekaj angielskie, funty.
Znakomite dzieło Ks. Gaudem'a
ZASADY I CAŁOŚĆ WIARY KATOLICKIEJ
które znajdował się winno s każdej bibliotece, zarów no osób duchownych jak i świeckich, mogą prenumerować „Kurjera Litewskiego” nabywając w administracji tego pisma po cenie 30-kołnow, mianowicie: za 9-kołnow (każdy tom obejmuje 350-400 str.) plusa rub. 5, za 20-tych z. zamian rub. 8, s przeplatą rub. 10.
Mapa Litwy i Białejrusi
z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych 1-4 p. Cena najy ro. 2, powiększona na półno rub. 3, przeplatka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” rub. 1, podki na półno rub. 2 — przeplatka kop. 50.
OGŁOSZENIA DROBNE.
Hauka i wychowanie.
Bardzo doświadczonej korepetytor, specjalnie wykształconie pedagogiczne, specjalności: rosyjski, matematyka, język francuski, angielski, niemiecki (praktycznie, teoretycznie). Bardzo poważnie referencje. Preobraznenska, m. 15, (p. Kiewliczowej). 1024
Student Inst. Handl., poszukuje kandydy; spec: matematyka. P. Traub, Wilejskiej gub., maj. Czarnica, R. K. 978
Student poszukuje kandyd. ojl. P. Sienna, gub. Mohylewska, m. Bielica. Kazimierz Plotko. 999
Kupno i sprzedaż.
Koni róboczych dobrych 6, wóz na żelaznych osiach i bryczka nie resorowa, okazja nie drogo do sprzedania. Soldacka 1, mieszkała 5, na Lubiszkach. 1001

Posady i prace.
a) Poszukiwani
Poszukuje posady pisarza, znana kancelarja, prowadzenie ksiąg, ekspedycje gazet, tarlak, procent. Wilno Junkierski zaułek 12, m. 17, dia J. G-cz. 958
Mieszkania.
Letnisko z pensjonatem na czasie dowolny. Nad Wilją, w osnowym lesie. Dowiedzieć się: Zankowy 8-2, godz. 3-5.
Poszukuje letniego mieszkania w Warszawie w blizszoj okolicy. Warszawa, Wiejska 13, wiadoteiel. 1023
Różne.
Pierwsza w Wilnie, Chrześcijańska pracownia fachowego zegarmistrza, M. Woloszy na dingoletnigi pracownia firm: P. Weronicki, nastąpiła Pawła Bore. 8-to Jerska 44.